

Długość życia człowieka i jego uwarunkowania według Biblii

Human life length and his conditions according to the Bible

Sławomir Stasiak¹

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

ORCID: [0000-0002-0949-2043](https://orcid.org/0000-0002-0949-2043)

Streszczenie

Życie człowieka zależy m.in. od oddychania, czyli delikatnego tchnienia, które Stary Testament opisuje terminem *ruḥ*, a które nie zależy od jego woli i jest narażone na niebezpieczeństwo zgaszenia w każdej chwili. W rzeczywistości życie jest krótkie, niczym dym lub cień. Jest wręcz nicością. Jest coraz krótsze, skoro jego miarą jest lat siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni. Wszystkie stworzenia, ludzie i zwierzęta – nawet płynąca woda (ale nigdy rośliny) – posiadają „życie”. Człowiek jednak nie jest absolutnym dysponentem życia i nie może do niego dodać nawet jednego dnia do długości przewidzianej przez Stwórcę, ani niczego od niego odjąć. Biblia bardzo ściśle wiąże skracającą się długość życia człowieka z konsekwencjami grzechu. Najpierw pierwszych rodziców, kiedy przeszedł na wszystkich jako grzech pierworodny. Następnie z grzechami indywidualnymi człowieka, które wzbudzają gniew Boga. Na pytanie natomiast o to, co może zapewnić nam długowieczność, starożytni mieli szczególnie pogląd. Byli przekonani, że długowieczność jest nagrodą za zdobycie mądrości. Długowieczność patriarchów była owocem bożego błogosławieństwa. Choć z drugiej strony wiek człowieka już w Księdze Rodzaju został ograniczony do stu dwudziestu lat, a Syrach stwierdza, że długie życie człowieka to sto lat. Jak podkreślają poszczególne części Rdz 1–11, kolejne pokolenia coraz bardziej oddalały się od Boga przez grzechy. Dlatego też autor tej części Księgi Rodzaju delikatnie, ale stanowczo zaznacza, że liczba lat następujących po sobie pokoleń sukcesywnie malała. W bezpośredniej zaś bliskości potopu osiągnęła już miarę porównywalną ze zwyczajną średnią wieku człowieka również dzisiaj. Widać więc bardzo wyraźnie, że nie tylko w Rdz 5,1–32, ale także w całym bloku Rdz 1–11, na podawany wiek kolejnych pokoleń żyjących na ziemi należy patrzeć z perspektywy literackiej i symbolicznej, a przede wszystkim teologicznej.

Słowa kluczowe

długość życia, Stary Testament, patriarchowie, życie, zło/grzech, mądrość

Abstract

A person's life depends, among other things, on breathing, that is, gentle breath, which the Old Testament describes with the term *ruḥ*, and which does not depend on human will and is in danger of being stopped at any time. In fact, life is short, like smoke or shade. It is almost nothingness, shorter and shorter, since seventy is the sum of our years, or eighty, if we are strong. All creatures, humans and

¹ E-mail: gimel@poczta.onet.pl

animals, even flowing water (but never plants), have “life.” Man has no power over life: he cannot add or subtract from the length provided by the Creator even a single day. The Bible shows in no uncertain terms that sin has an adverse effect on the length of life. In the beginning, the sin of the first parents, which has been passed on to us all as original sin. Then each person’s individual sins, which arouse the wrath of God. Ancient sages knew how man could gain longevity. They were convinced that longevity was a reward for gaining wisdom. The longevity of patriarchs was the fruit of God’s blessing. Although, on the other hand, the age of human life was already limited to one hundred and twenty years in Genesis, while Sirach stated that human life was limited to one hundred years. As various parts of Gen 1–11 emphasize, successive generations were increasingly distancing themselves from God through sins. That is why – as the author of this part of Genesis gently but firmly pointed out – the number of years of successive generations was gradually decreasing. Shortly before the Deluge, the average age of humans was comparative to today’s life expectancy. It is therefore very clear that the age of successive generations mentioned not only in Gen 5:1–32, but also in the whole block of Gen 1–11, should be looked at from a literary, symbolic, and – above all – theological perspective.

Keywords

life lengthy, Old Testament, patriarchs, life, evil/sin, wisdom

JEL: Z12

Wstęp

Człowiek w najróżniejszy sposób próbuje określić uwarunkowania długości swojego życia. Niewątpliwie religia jest jednym z czynników, które mają wpływ na te próby i poszukiwania. Jest tak nie tylko dlatego, że również ludzie wierzący chcą żyć i lepiej, i dłużej, ale także dlatego, że Pismo Święte, które jest normatywne dla wiary chrześcijańskiej, zawiera liczne informacje na temat życia człowieka i jego długości. Stwierdzenie, że życie człowieka jest ograniczone, wydaje się tautologią. Z punktu widzenia Starożytności żadne stworzenie nie posiada życia na własność. Na początku więc zajmujemy się tym zagadnieniem. W dobie rozwijającej się medycyny odnosimy wrażenie, że może ona wydłużać czas życia człowieka o kolejne lata. Pismo Święte jednak stoi na stanowisku, że żaden człowiek nie może dodać ani chwili do czasu swojego życia, przewidzianego dla niego przez Opatrzność. Tym tematem zajmujemy się w drugiej kolejności. Autorzy natchnieni stoją na stanowisku, że grzech, czyli zło wdzierające się w życie człowieka, ma zasadniczy wpływ na długość jego życia. By jednak poruszyć to zagadnienie, musimy najpierw odpowiedzieć na pytanie: Skąd wziął się grzech na świecie? A następnie przyjrzyć się sprawie grzechów wzbudzających gniew Boga i co za tym idzie skracających życie człowieka. Nie możemy jednak ograniczyć naszego spojrzenia na życie z negatywnego punktu widzenia. Trzeba zadać również pytanie: Co jest gwarancją długowieczności według Biblii? Odpowiedź jest nieco zaskakująca. To mądrość daje gwarancję długiego i szczęśliwego życia. Błogosławieństwem długowieczności cieszyli

się patriarchowie, zwłaszcza ci, którzy żyli przed zagładą ludzkości w potopie. Jak jednak ich wiek sięgający tysiąca lat był/jest możliwy do wytłumaczenia? Tego rodzaju dane przeanalizujemy w ostatnim punkcie naszego opracowania.

1. Ograniczony czas życia człowieka

Człowiek, podobnie jak wszystkie inne istoty żywe, nie posiada życia ani na własność, ani w sposób trwały. Życie zależy od wielu czynników, np. od oddychania, to jest od delikatnego tchnienia, które Stary Testament nazwie terminem *ru^{ah}*, a które nie zależy od jego woli i jest narażone na niebezpieczeństwo zgaszenia przez byle co. Życie jest darem Bożym (por. Iz 42,5), a tchnienie nie przestaje być zależne od Boga (por. Ps. 104,28–30). W rzeczywistości życie jest krótkie (por. Hi 14,1; Ps 37,36), niczym dym (por. Mdr 2,2) lub cień (por. Ps 144,4), jest nicością (Ps 39,6). Jest zatem coraz krótsze, skoro jego miarą jest lat siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni (Ps 9,10; por. Rdz 6,3; Syr 18,9)².

Ograniczony czas życia człowieka autorzy biblijni wyrażają w najróżniejszy sposób. Hiob na przykład pisze: „Człowiek zrodzony z niewiasty dni ma krótkie i pełne niepokoju, wyrasta i więdnie jak kwiat, przemija jak cień, co nie trwa” (Hi 14,1–2). Mamy tu szczególnie obraz przemijalności i niepokoju. Zwykle „pełnia”, a dokładniej „sytość”, łączyła się z klasycznym elementem błogosławieństwa patriarchalnego: „zmarł w później, lecz szczęśliwej starości, syty swoich dni” (w odniesieniu do Abrahama; Rdz 25,8). Tymczasem według naszego tekstu „sytość” dotyczy udręki, niepokoju człowieka. Dla Hioba życie nie jest niczym innym jak tylko procesem rozpadu, który przenika do naszych dni, do naszej rzeczywistości psychicznej i biologicznej³. Psalmista natomiast, w odniesieniu do człowieka bezbożnego, stwierdza: „Widziałem jak bezbożny wzbudzał przerażenie i rozpierał się niczym potężne zielone drzewo, lecz przeminął i już go nie ma – szukałem go, ale nie znalazłem” (Ps 37,36). Droga wbrew woli Jahwe prowadzi do zguby. Nawet jeśli bezbożny rozpiera się niczym potężny cedr, to i on przemija, a pamięć o nim ginie. Zginie również pamięć o jego potomstwie⁴. Jeszcze mocniej dramatyzm kruchości ludzkiego życia oddają słowa: „Oto wymierzyłeś moje dni na kilka piędzi, i życie moje jak nicość przed Tobą. Doprawdy, życie wszystkich ludzi jest marnością” (Ps 39,6). Koncepcja życia, którą prezentuje autor tego psalmu, jest pesymistyczna

² A.A. Viard, J. Guillet, *Życie* (tłum. K. Romaniuk), [w:] X. Leon-Doufour (red.) *Słownik teologii biblijnej*, Pallottinum, Poznań 1990, s. 1157.

³ G. Ravasi, *Hiob. Dramat Boga i człowieka, część 2* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2005, s. 178.

⁴ S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Pallottinum, Poznań 1990, s. 227.

i w pewnym sensie przypomina Koheleta⁵. Dni człowieka to zaledwie kilka dłoni („pię-dzi”), a czas trwania jego życia to nicość, człowiek zaś, który rodzi się pośród stworzonego świata, jest zaledwie tchnieniem (heb. *hebel*). Tchnieniem, które porusza się nieuchwytnie, rozplywa się jak para, która w jednej chwili jest, a za chwilę już znika. Cień człowieka, który przechodzi⁶. W kolejnym psalmie mamy niemal statystyczne dane na temat długości życia ludzkiego: „Czas naszych dni – to lat siedemdziesiąt, lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich – to trud i marność, bo szybko mijają, my zaś odlatujemy” (Ps 90,10). Informacja ta wydaje się wskazywać na nieco krótszy wiek życia niż obecnie. Jak wykazują badania nad życiem ludzi, np. w starożytnym Egipcie, umierali oni w wieku od 40. do 50. roku życia. Autor tzw. *Papirusu Insingera* zauważa, że długość życia może wynieść ok. 60 lat. Zgadza się jednak, że człowiek pobożny ma jeszcze przed sobą dodatkowe lata ofiarowane mu przez Tota⁷, bóstwo egipskie. W każdym razie Ps 90,10 wychodzi od „statystycznej” informacji o średniej długości życia i uważa ją za niezwykle krótką. Jeśli dodamy do tego informacje zawarte w drugiej części wersetu, to życie ludzkie jawi nam się jako marność, zarówno w wymiarze ilościowym (siedemdziesiąt, osiemdziesiąt lat), jak i jakościowym (większość z nich to trud i marność). Jest krótkie i pełne niepokojów i koszmarów. Mamy do czynienia ze swoistą dialektyką między granicą życia, jaką Bóg postawił ludziom, a jej odrzucaniem przez człowieka, bo pragnienie na życie jest nieograniczone⁸. O tym jednak będzie mowa w trzecim punkcie niniejszego opracowania.

Podsumowując tę część naszych poszukiwań, zauważmy, że doszliśmy do oczywistego wniosku. Człowiek ma ograniczony czas swojego życia. Nie w tym jednak rzecz, chodzi raczej o pytanie: Jak wykorzystać pozostały nam czas życia tak, aby nie został zmarnowany. Jak nie wejść w konflikt z Tym, który darował nam życie? A może da się wpłynąć na długość naszego życia?

2. Nikt nie może ani wydłużyć, ani skrócić swojego życia

W języku hebrajskim słowo *hajjim* oddaje stan, w którym człowiek może się swobodnie poruszać, może czuć się dobrze, widzieć światło, może coś robić, odnosić sukcesy, zwyciężać, doświadczać wolności, sławy i bogactwa. Mieć udział w tych wszystkich dobrach, które Stary Testament nazywa zbiorczo „pokojem” (hebr. *szalom*; por.

⁵ W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijno-ascetyczny*, Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych, Kraków 1983, s. 161.

⁶ G. Ravasi, *Psalmy 22–68 (wybór), część 2* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2007, s. 176–177.

⁷ J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, W. Chrostowski (red. wyd. pol.) *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii hebrajskiej*, Vocatio, Warszawa 2005, s. 618.

⁸ G. Ravasi, *Psalmy 72–103 (wybór), część 3* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2008, s. 330.

Ps 128). Wszystkie stworzenia, ludzie i zwierzęta, nawet płynąca woda (ale nigdy rośliny), posiadają „życie” w tym właśnie znaczeniu. Owa życiodajna siła swoją pełnię osiąga w Bogu. W przypadku człowieka maleje w sytuacji choroby (Iz 40,29–31)⁹. Człowiek jednak nie jest dysponentem życia i nie może do niego dodać nawet jednego dnia ani niczego od niego odjąć. Oczywiście nie chodzi tu o przedłużanie życia dzięki nowoczesnej medycynie, która faktycznie sprawiła, że nasze życie w ostatnim czasie znacząco się wydłużyło. Rzecz raczej w tym, że człowiek nie jest w stanie dodać ani jednej chwili do długości swoich dni, przewidzianej przez Stwórcę.

Na ten temat wypowiedział się mędrzec Kohelet: „Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało, nie można do tego nic dodać ani od tego czegoś odjąć. A Bóg tak działa, by się Go ludzie bali” (Koh 3,14). Kluczem do zrozumienia tej wypowiedzi jest ostatnie zdanie, które dość często bywa przez komentatorów pomijane jako rzekoma glosa. W tradycyjnym nurcie mądrościowym „bojaźń Boża” była równoznaczna z wiernym zachowaniem Tory. Z innych fragmentów Biblii można wnioskować, że chodzi o pełne szacunku, religijnej czci wobec Bożego działania. W naszym kontekście bojaźń Boża wydaje się być równoznaczna ze zdolnością rozpoznawania działania Boga, zarówno w czasach pomyślnych, jak i niepomyślnych. Dotyczy to również rozróżnienia między „czasami” dobrymi bądź złymi a „Bożą wiecznością”, jednak bez ich rozdzielania. Bóg działa w taki sposób, aby człowiek nauczył się rozpoznawać własne ograniczenia i przemijalność swoich dzieł. Inaczej mówiąc, bać się Boga, to znaczy uznawać, że Bóg czyni wszystko pięknie i dobrze, zgodnie z porządkiem, który jest nieodłączny od samego świata¹⁰ – niczego nie można dodać, ani niczego odjąć.

W bardziej poetyckiej formie prawda ta została ujęta przez Psalmistę: „Gdy im udzielasz, zbierają; gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami. Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha, i odnawiasz oblicze ziemi” (Ps 104,28–30). Jest to niewątpliwie swoista aluzja do Rdz 1,24–28, czyli opisu stworzenia istot żywych, w tym człowieka. Żyją one tylko dzięki hojności Boga Jahwe. Gdy On się odwraca od stworzenia, wówczas zanika życie i powraca ono do prochu (por. Rdz 2,19; Ps 146,4; Koh 12,7; Hi 10,9; 12,10). Zatem On jest Panem życia. Jeśli posyła swojego ducha, to wówczas coś zostaje stworzone i nie chodzi tu jedynie o przeszły akt, lecz także o utrzymywanie przy istnieniu świata stworzonego. Dzięki Jego stwórczej mocy i Jego odnawiającemu działaniu stworzenie pozostaje przy życiu¹¹. Kluczowe dla interpretacji tych wersetów jest pojęcie *rû^aḥ*, które oznacza zarówno „wiatr” (Ps 103,3–4), jak i stwórczy „duch” Boga,

⁹ M. Ernst, *Życie* (tłum. T. Siemieniec), [w:] F. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst (red.), H. Witezyk (red. pol.) *Nowy leksykon biblijny*, Jedność, Freiburg im B.–Kielce 2011, s. 836.

¹⁰ A. Bonora, *Księga Koheleta* (przeł. J. Dembska), Wydawnictwo M, Kraków 1997, s. 71–72.

¹¹ S. Łach, J. Łach, *op. cit.*, s. 445.

Jego „oddech” (Ps 104,29–30). Ten „wiatr-duch” staje się teraz zasadą życiową bytu ożywionego, tak zwierzęcego, jak i ludzkiego. Argumentacja nie biegnie w normalnym kierunku, od życia do śmierci, lecz wręcz przeciwnie. Jeśli Bóg odbiera swojego ducha, to człowiek ze swoim duchem-życiem-oddechem obraca się w proch, z którego został wzięty (Rdz 2,7; 3,19). Niewątpliwie nieustanną nowością pozostaje życiowy oddech dany jednostce, ale jeszcze większą nowością jest odnawianie oddechu w narodzinach nowych istot. Kiedy Bóg odbiera swego ducha istocie żyjącej, wówczas oddech ustaje (Rdz 6,17; 7,15.22; Hi 12,10), pozostaje tylko proch, szeol, nicość (Ps 90,3; Hi 31,14; 34,14–15; Koh 3,19; 12,7)¹².

Na temat niemożności dołożenia lub ujęcia lat swojego życia przez człowieka, wypowiada się również Nowy Testament dwukrotnie. Pierwsza wypowiedź znajduje się w większej jednostce, która jako jedna z najstarszych katechez została zapisana w Mt 6,25–34. Posiada ona dość jasną strukturę: pouczenie ogólne (w. 25), przykłady (ww. 26–30), zaufanie Opatrzności (ww. 31–32), główna myśl (w. 33), sentencja mądrościowa (w. 34)¹³. Pośród przykładów znalazła się sentencja: „Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia” (Mt 6,27)¹⁴. Tekst paralelny, o identycznej treści, znajduje się w Trzeciej Ewangelii (Łk 12,25). Nie chcemy tu podejmować szerokiej dyskusji na temat znaczenia terminu *hēlikia*, który może oznaczać zarówno „wiek”, jak i „wzrost”, a nawet „figurę”¹⁵. Wybranie któregoś z tych znaczeń ma swoje słabe strony. W naszej ocenie chodzi tu jednak o życie człowieka i niemożność dodania do niego ani jednej chwili przez człowieka. Sam bowiem moment śmierci zależy w gruncie rzeczy od Boga. Nawet jeśli Łukasz, jako lekarz, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że starożytni medycy swoimi metodami potrafili ocalić od śmierci przynajmniej niektórych swoich pacjentów. Późniejszy zaś rozwój medycyny pozwolił na znaczne wydłużenie ludzkiego życia. Kontekst pytania retorycznego w w. 26, każe przypuszczać, że chodzi tu o bardzo ważną dla człowieka kwestię jego życia. Jeśli nie potrafi on dołożyć ani jednej chwili do swojego życia, to dlaczego martwi się o pozostałe, mało istotne rzeczy, takie jak jedzenie czy ubranie? Te rzeczy po utracie życia nie mają jakiegokolwiek znaczenia¹⁶.

¹² G. Ravasi, *Psalmy 104–123 (wybór), część 4* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2008, s. 87.

¹³ J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Tłumaczenie, wstęp, komentarz*, RW KUL, Lublin 1995, s. 54–55.

¹⁴ Czytelnika zainteresowanego umiejscowieniem tej sentencji w kontekście odsyłamy do: R.J. Dillon, *Ravens, lilies, and the kingdom of God (Matthew 6:25–33/Luke 12:22–31)*, „The Catholic Biblical Quarterly” 1991, 53/4, s. 605–627.

¹⁵ R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski*, Vocatio, Warszawa 1995, s. 260–261.

¹⁶ F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 12–24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Wydawnictwo Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2012, s. 51–52.

Podsumowując nasze dociekania w kwestii możliwości przedłużenia swojego życia przez człowieka, zauważmy, że nie tyle chodzi o samo przedłużenie swoich dni przez człowieka, bo to, jak wiemy, jest możliwe dzięki zabiegom medycznym. Rzecz raczej w tym, że człowiek nie jest panem swojego życia i nie może go ani dowolnie tworzyć, np. przez klonowanie, ani dowolnie kończyć, np. przez eutanazję. Może jednak przyjąć dar życia, którego sam doświadcza i które może wypełnić dobrem, pięknem i tym, co wartościowe. Zdarza się jednak, że człowiek uwikła się w zło, które to uwikłanie my – katolicy – nazywamy grzechem. Warto również i tej prawdzie poświęcić nieco miejsca.

3. Grzech a długość życia człowieka

Biblia bardzo ściśle wiąże skracającą się długość życia człowieka z konsekwencjami grzechu. Najpierw pierwszych rodziców, kiedy przeszedł na wszystkich jako grzech pierworodny, a następnie z grzechami indywidualnymi człowieka, które wzbudzają gniew Boga.

a. Indywidualny grzech ma swoje źródło w grzechu pierwszych rodziców

Księga Rodzaju zawiera bardzo barwne i dynamiczne opowiadanie o grzechu pierwszych rodziców (Rdz 3,1–24). Przede wszystkim musimy wiedzieć, że nie jest to kronika działań, jakie Stwórca i ludzie podejmowali u początków istnienia życia na ziemi. Jest to raczej refleksja teologiczna nad pochodzeniem zła na ziemi, które każdy człowiek, każdego czasu i każdego miejsca doświadczał i doświadcza każdego dnia. Nasz fragment dość wyraźnie dzieli się na części: grzech (ww. 1–7), Boże przesłuchanie (ww. 8–13), konsekwencje dla węża, kobiety i mężczyzny (ww. 14–20), wygnanie z ogrodu Eden (ww. 21–24). Nas najbardziej interesuje sekcja Rdz 3,14–20, a dokładniej konsekwencje grzechu dla pierwszych rodziców. Zadajemy sobie również pytanie: Czy to możliwe, aby one przeszły na nas wszystkich?

Dysharmonia i rozdarcia, które obserwujemy w świecie, nie są konsekwencją nieudanego dzieła stworzenia lub braku właściwych predyspozycji Boga. Są one wynikiem wolnego wyboru grzechu, wyboru, jakiego człowiek dokonuje praktycznie każdego dnia. Autor natchniony tak skomponował swoje opowiadanie, że ukazuje ono zerwanie przez grzech dwóch wymiarów harmonii, w jakiej człowiek, kobieta i mężczyzna żyli w ogrodzie Eden.

Pierwszym wymiarem zerwanej harmonii jest relacja między kobietą a mężczyzną. Przed grzechem ich relacje były naznaczone czystą miłością, pełnym zrozumieniem i wzajemnym szacunkiem. Konsekwencje zerwania owej harmonii, w formie swoistego orzeczenia ze strony Boga, zostały najpierw podane wobec kobiety. Grzech niesie ze

sobą trzy konsekwencje: ciężar brzemienności, bóle porodowe i bycie poddaną mężowi, ku któremu będzie kierowała swoje pożądanie¹⁷. **Pierwszy** wielki symbol dotyczy porodu, najwyższego wyrazu ludzkiej miłości. Na Bliskim Wschodzie był on czczony w szczególny sposób, a bycie brzemienną było postrzegane jako oznaka Bożego błogosławieństwa. Poród jest źródłem radości, ale towarzyszą mu silne bóle, które dla Biblii są obrazem największego cierpienia: „Jak brzemienna bliska chwili rodzenia wije się, krzyczy w bólach porodu, takimi staliśmy się przed Tobą Panie” (Iz 26,17). W tych boleściach autor biblijny widzi znak dysharmonii, którą nosi w sobie para ludzka. Jej źródłem jest zło wprowadzone przez grzech. Obraz ten pozwala nam zrozumieć, że zło wdziera się wszędzie, nawet w najbardziej intymną sferę życia człowieka. **Drugi** wielki symbol, ukazany jako skutek grzechu dla kobiety, to zerwanie harmonii we wzajemnych relacjach z mężczyzną. Przed grzechem relacja kobiety i mężczyzny naznaczona była dialogiem i zjednoczeniem¹⁸. Teraz napięciu, które rządzi pociągami seksualnym, towarzyszy brutalne pragnienie panowania. Władza mężczyzny nad kobietą została wyrażona określeniem „mój pan”, które później zostało usankcjonowane prawnie (por. Rdz 18,12; Wj 21,3; 2Sm 11,26; Oz 2,18)¹⁹. Jest ono analogiczne do opisu hegemonii władcy czy tyrana. „W ten sposób kształtuje się owa długa lista gwałtów seksualnych, które w ich postaciach czynów wulgarnych i zakłamanych, wyszukanych i makabrycznych przemierzają całą historię ludzkości. Nie jest to jedynie ogólne załamanie komunii miłości, jakie w tak wielu rodzajach dokonuje się poprzez separacje, rozwody, zrezygnowane współzamieszkiwanie”²⁰.

Drugi wymiar zerwanej harmonii dotyczy relacji, jaka istniała między człowiekiem a naturą. Tym razem konsekwencje dotyczą mężczyzny, a z jego powodu również ziemi, która z powodu jego grzechu zostaje przeklęta. W konsekwencji, choć jest ona źródłem utrzymania i podstawowego pożywienia i umożliwia mu przeżycie, to będzie ona stawiała człowiekowi opór i nie będzie już sama z siebie dawała pokarmu²¹. Praca staje się czymś odstrasającym i się zmienia. Staje się nieprzyjazna i oporna względem człowieka, a ten zmienia się w egoistycznego tyrana. Jego stosunek do ziemi, którą miał „uprawiać i doglądać” (Rdz 2,15), nie jest już wielką przygodą i czymś naprawdę wzniosłym. Praca na niej stała się torturami i ciężarem, znoszonym w „trudzie i w pocie czoła” (por. Rdz 3,17.19). Słusznie zauważa G. Ravasi, że w tych słowach odnajdujemy dzisiaj odbicie dramatu nauki, techniki i pracy, które szalejąc, niszczą ziemski raj stworzenia²². Dewastowana

¹⁷ T. Brzegowy, *Pięćoksiąg Mojżesza. Wprowadzenie i egzegzeza wybranych tekstów*, Biblos, Tarnów 1995, s. 165.

¹⁸ G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1–11)* (przeł. M. Brzezinka), Wydawnictwo M, Kraków 1997, s. 86–87.

¹⁹ T. Brzegowy, *op. cit.*, s. 165.

²⁰ G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1–11)...*, s. 87.

²¹ J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB ST 1.1), Wydawnictwo Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2013, s. 255.

²² G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1–11)...*, s. 88.

ziemia przywodzi myśl o śmierci jako konsekwencji grzechu, który ze swojej strony skutkuje ową dewastacją.

Śmierć, nieodłączny element życia każdego stworzenia, również człowieka, jest od tej pory przeżywana jako tragiczny wynik grzechu. Nie jest już radosnym wyjściem na spotkanie z Bogiem Stworzycielem, lecz jest postrzegana jako upadek w proch ziemi. Grzech zdeformował także śmierć i zasiał w nas strach, wręcz panikę przed umieraniem. Dzisiaj skutkuje to nadludzkimi wysiłkami zmierzającymi do maskowania śmierci, ukrywania jej²³. W pozorny sposób ludzie unikają tematów z nią związanych, wystrzegają się mówienia o niej młodemu pokoleniu, nie pozwalają na to, by ci, którzy zbliżają się do jej granicy, pozostawali wśród najbliższych.

Z powyższych analiz wynika, że autor natchniony, pisząc o konsekwencjach grzechu pierwszych rodziców (Rdz 3,16–19), miał na myśli nie tylko Adama i Ewę. O bezpośrednich skutkach ich grzechu dla nich samych czytamy w opowiadaniu o wypędzeniu ich z ogrodu Eden (Rdz 3,20–24). Chodziło mu przede wszystkim o ukazanie konsekwencji ich grzechu dla kolejnych pokoleń, co zostało zamknięte w dwóch skutkach dla kobiety i dwóch dla mężczyzny. Ogólnie chodzi o zburzenie harmonii, jaka istniała między mężczyzną a kobietą oraz między człowiekiem a światem. Do tego należy jeszcze dodać dwa inne wymiary zburzonej przez grzech harmonii: z Bogiem oraz z samym sobą.

b. Grzechy wzbudzają gniew Boga

Autorzy biblijni, zwłaszcza mądrościowi, są przekonani o tym, że grzech ludzi powoduje gniew Boga, a to skutkuje skróceniem życia człowieka. Dość wymownie pisze o tym Psalmista: „W proch każesz powracać śmiertelnym i mówisz: «Synowie ludzcy, wracajcie!» Bo tysiąc lat w Twoich oczach jest jak wczorajszy dzień, który minął, niby straż nocna. Porywasz ich jak fala, stają się jak sen poranny, jak trawa, co rośnie: rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem więdnie i usycha. Zaiste, Twój gniew nas niszczy, trwoży nas Twoje oburzenie” (Ps 90,3–7). Zanim zwrócimy uwagę na konkluzję na temat Bożego gniewu (w. 7), musimy zauważyć, że Ps 90 dość wyraźnie dzieli się na trzy części: A – ww. 1–6; B – ww. 7–11; A’ – ww. 12–17. O ile graniczne części są poświęcone przemijalności człowieka, o tyle część centralna skupia się na gniewie Boga. Wielką niedolą człowieka jest krótkotrwałość jego życia. Utworzony z prochu ziemi (Rdz 2,7) zostanie w proch obrócony (Rdz 3,19; Ps 104,29; 146,4; Koh 12,7). Ledwie człowiek zjawi się na świecie, a już słyszy wezwanie do powrotu i w proch się obraca. Nawet tysiącletnie życie, co jest wyraźną aluzją do długowieczności patriarchów biblijnych, jest wobec Boga jak wczorajszy dzień albo straż nocna. Poszczególni zaś ludzie są podobni do trawy, która rano kwitnie, a wieczorem więdnie i usycha (por. Ps 102,12; 103,15–16;

²³ *Ibidem*, s. 89.

Hi 14,1–2)²⁴. Psalmista w swoich rozważaniach próbuje odpowiedzieć na pytanie: Co decyduje o tym, że życie człowieka jest tak krótkie? Wskazuje na dwa powody. Pierwszym jest Boży gniew (Ps 90,7), który jest reakcją na drugi powód, czyli ludzkie grzechy (Ps 90,8). Reakcji tej nie sposób ukryć (por. Ps 19,13)²⁵. Bóg odkrywa wszystkie, nawet najbardziej skryte winy człowieka i dlatego jego dni znikają jak westchnienie.

Jednak Bóg, „który nie ma żadnego upodobania w śmierci” (Ez 18,32), nie stworzył człowieka tylko po to, żeby wydawać go na pastwę śmierci, lecz po to, żeby żył (Mdr 1,13–14; 2,23). Przeznaczył dla człowieka raj (ogród Eden) i drzewo życia, którego owoc miał mu zapewnić „życie na wieki” (Rdz 3,22). Kiedy zakazał dostępu do tego drzewa człowiekowi przekonanemu, że własnymi drogami dotrze do niego, nawet wtedy Bóg nie przestaje zapewniać człowiekowi życia. Oczekując czasu przekazania mu tego życia przez śmierć własnego Syna, wskazywał swojemu ludowi „drogi życia” (Prz 2,19; Ps 16,11; Pnp 30,15; Jr 21,8)²⁶. Grzechy jednak wpływają na skrócenie długości życia. Może jednak istnieje coś, co mogłoby wpłynąć na jego wydłużenie? Odpowiedzi znów należy szukać w literaturze mądrościowej.

4. Mądrość gwarancją długowieczności człowieka

Na pytanie o to, co może zapewnić nam długowieczność, odpowiedzielibyśmy, że dobre geny, zdrowy styl życia, medycyna. Starożytni mieli na to nieco inny pogląd. Byli przekonani, że długowieczność jest nagrodą za zdobycie mądrości²⁷. Przeanalizujemy kilka tekstów, w których jest o tym mowa.

Autor Księgi Przysłów, pisząc na temat wartości mądrości, zauważa: „Dni długie są w jego prawicy, w lewicy, bogactwo, pomyślność. Jej drogi drogami miłymi, wszystkie jej ścieżki to pokój. To drzewo życia dla tych, co jej strzegą, kto się jej trzyma – szczęśliwy” (Prz 3,16–18). Przywołany tekst, to zakończenie aklamacji, która rozpoczyna się w w. 13 słowami: „Szczęśliwy człowiek, który znalazł mądrość, ten kto posiada roztropność”. Ta pochwała człowieka przechodzi w wychwalanie upersonifikowanej mądrości, która rozdaje bezcenne dary. Jednym z nich jest długowieczność, którą mądrość trzyma w prawej ręce²⁸. Owa długowieczność wraz z innymi darami składa się na ogólną pomyślność życiową, jaka może stać się udziałem człowieka, który posiadał mądrość.

²⁴ S. Łach, J. Łach, *op. cit.*, s. 399.

²⁵ T. Tułodziecki, „Dzisiaj kwiatem, jutro słomą”. *Tajemnica ludzkiego przemijania w Ps 90*, „Verbum Vitae” 2013, 24, s. 84.

²⁶ A.A. Viard, J. Guillet, *op. cit.*, s. 1158.

²⁷ R.E. Murphy, *Wprowadzenie do literatury mądrościowej*, [w:] R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2004, s. 437.

²⁸ Ł. Florczyk, P. Brudek, S. Steuden, *Mądrość jako przymiot starości. Perspektywa biblijna*, „Forum Teologiczne” 2016, 17, s. 64.

W pochwalie mądrości na szczególną uwagę zasługuje przyrównanie jej do „drzewa życia” (*‘ēc-ḥajjīm*). Niewątpliwie określenie to nawiązuje do rajskiego drzewa życia (Rdz 2,9; 3,24). W tekstach mądrościowych ma ono jednak szersze znaczenie. Księga Przysłów drzewem życia nazywa owoc prawości człowieka (Prz 11,30), spełnione pragnienie (Prz 13,12), łagodność w mowie. „Drzewo życia” zatem, to metafora, którą opisane zostały elementy intelektualnej i moralnej formacji człowieka, które mają wpływ na jego życiową pomyślność²⁹. Choć nie jest wykluczone, że w Prz 3,18 mamy aluzję do życia, które przekracza granicę życia³⁰.

Mędrzec Syrach od pierwszych kart swojej księgi skupia się na ukazaniu relacji, jaka istnieje między mądrością a bojaźnią Bożą: „Korzeniem mądrości jest bojaźń Pańska, a jej gałęziami długie życie” (Syr 1,20). Szczególnie interesujące jest to ostatnie stwierdzenie, które nawiązuje do budowy drzewa. Na temat samego drzewa była już mowa wyżej. Teraz zwracamy szczególną uwagę na korzeń, z którego czerpane są życiodajne soki. Zatem bojaźń Pańska prowadzi do mądrości. Myśl ta była doskonale znana starotestamentowemu nurtowi mądrościowemu³¹. Syrach idzie o krok dalej i ukazuje skutek owej mądrości. Tak jak z pnia zakorzonego w ziemi wyrastają konary, tak posiadanie mądrości owocuje długowiecznością. Widomą ilustracją tej prawdy jest długość życia patriarchów. Abraham (Rdz 25,8) i Izaak (35,29) umierają w szczęśliwej starości syci swoich dni. Tak też autorzy natchnieni piszą o Dawidzie (1Krn 29,28) i Hiobie (Hi 42,17). Ich długie życie jest oznaką Bożego błogosławieństwa³².

Zamiast zakończenia: Czy naprawdę w starożytności ludzie żyli długo?

Zauważyliśmy wyżej, że długowieczność patriarchów była owocem Bożego błogosławieństwa. Choć z drugiej strony życie człowieka już w Księdze Rodzaju zostało ograniczone do stu dwudziestu lat (Rdz 6,3), a Syrach stwierdza, że długi wiek życia człowieka to sto lat (Syr 18,9). Czy zatem od czasów patriarchów przed potopem czas życia człowieka skrócony został niemal dziesięciokrotnie?

Przed wszystkim musimy zauważyć, że informacje na temat długości życia patriarchów przed potopem różnią się w zależności od źródła. Zgodnie z rachubą tekstu

²⁹ S. Potocki, *Księga Przysłów, Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Pallottinum, Poznań 2008, s. 75.

³⁰ Podobnie do literatury starożytnego Egiptu; zob. W.R. Osborne, *The Tree of life in Ancient Egypt and the Book of Proverbs*, „Journal of Ancient Near Eastern Religions” 2014, 14/1, s. 135.

³¹ Por. G. von Rad, *La sapienza in Israele* (tłum. C. Bocchero), Marietti, Casale Monferrato 1975, s. 218–219.

³² Por. Ł. Florczyk, P. Brudek, S. Steuden, *op. cit.*, s. 65.

hebrajskiego Rdz 5,1–32 od stworzenia Adama do potopu upłynęło 1656 lat. Według Pięcioksięgu Samarytańskiego ten sam okres trwał zaledwie 1307 lat. Jeśli zaś sięgniemy do najstarszych rękopisów Septuaginty (greckiego tłumaczenia Starego Testamentu), to zobaczymy, że czas od stworzenia do potopu, to aż 2242 lata. Te rozbieżności każą nam spojrzeć na wiek patriarchów tamtego okresu nieco inaczej niż tylko jak na zwykłą kalkulację przeżytych przez nich lat. Spójrzmy na dane z Rdz 5,1–32 i wiek patriarchów: Adam – 930 lat, Set – 920 lat, Enosz – 905 lat, Kenan – 910 lat, Mahalaleel – 895 lat, Jered – 962 lata, Henoch – 365 lat, Metuszelah³³ – 969 lat, Lamek – 777 lat, Noe – 990 (Rdz 9,29). Liczba lat podana przez autora nie posiada wartości historycznej. Należy je raczej odczytać w podobnym kluczu, w jakim interpretuje się sumeryjskie listy królów, a zatem symbolicznym i teologicznym³⁴. Wystarczyłoby zatem odczytać te symbole i znajdziemy odpowiedź na postawione na początku pytanie. Symboli tych jednak nie da się odczytać w oczywisty sposób, ze względu na archaiczność wszystkich trzech tradycji (tekst hebrajski, Pięcioksiąg Samarytański, Septuaginta). Jednak poza znaczeniem teologiczno-symbolicznym długowieczność patriarchów posiada również mocne umocowanie literackie. Jednym z głównych zadań autora natchnionego była rekonstrukcja niezwykle długiego okresu od stworzenia świata i człowieka do zagłady ludzkości w potopie. Posłużył się on formą literacką genealogii (zob. Rdz 5,1–32). Zamiast wyliczać w nieskończoność listę patriarchów, użył symbolicznej liczby dziesięciu reprezentantów cechujących się wyjątkową długowiecznością wzorowaną na modelach bliskowschodnich. W ten sposób autor osiągnął tak cel literacki, jak i teologiczny³⁵.

Jak podkreślają poszczególne części Rdz 1–11, kolejne pokolenia coraz bardziej oddalały się od Boga przez grzechy³⁶. Dlatego też autor natchniony tej części Księgi Rodzaju delikatnie, ale stanowczo zaznacza, że liczba lat następujących po sobie pokoleń sukcesywnie malała (Rdz 6,3). W bezpośredniej zaś bliskości potopu osiągnęła już miarę porównywalną ze zwyczajną średnią wieku człowieka również dzisiaj³⁷. Widać więc bardzo wyraźnie, że nie tylko w Rdz 5,1–32, ale także w całym bloku Rdz 1–11, na podawany wiek kolejnych pokoleń żyjących na ziemi należy patrzeć z perspektywy literackiej i symbolicznej, a przede wszystkim teologicznej.

³³ Popularnie zwany Matuzalemem.

³⁴ Zob. E. Testa, *Genesi. Tom I: Introduzione, storia primitiva, storia dei Patriarchi*, Torino–Roma 1969, s. 136–147.

³⁵ D. Dziadosz, *Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiędzy historią, tradycją i teologią*, „The Biblical Annuals” 2011, 1/1, s. 35–36.

³⁶ G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1–11)...*, s. 129–130.

³⁷ D. Dziadosz, *op. cit.*. Tam też zob. kalkulację skracającego się wieku ludzi w obrębie kolejnych genealogii: Rdz 5,1–32 o 200 lat, Rdz 11,10–32 o kolejne 300 lat, a w biblijnych tradycjach o patriarchach (por. Rdz 25,7.17; 35,28; 47,9; 50,26) o następne 100 lat.

Bibliografia

- Bonora A., *Księga Koheleta* (przeł. J. Dembska), Wydawnictwo M, Kraków 1997.
- Borowski W., *Psalmy. Komentarz biblijno-ascetyczny*, Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych, Kraków 1983.
- Brzegowy T., *Pięćoksiąg Mojżesza. Wprowadzenie i egzegezę wybranych tekstów*, Biblos, Tarnów 1995.
- Dillon R.J., *Ravens, lilies, and the kingdom of God (Matthew 6:25–33/Luke 12:22–31)*, „The Catholic Biblical Quarterly” 1991, 53/4.
- Dziadosz D., *Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiędzy historią, tradycją i teologią*, „The Biblical Annals” 2011, 1/1.
- Ernst M., *Życie* (tłum. T. Siemieniec), [w:] F. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst, H. Witczyk (red.) *Nowy leksykon biblijny*, Jedność, Kielce 2011.
- Florczyk Ł., Brudek P., Steuden S., *Mądrość jako przymiot starości. Perspektywa biblijna*, „Forum Teologiczne” 2016, 17.
- Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Tłumaczenie, wstęp, komentarz*, RW KUL, Lublin 1995.
- Lemański J., *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB ST 1.1), Wydawnictwo Edycja Świętego, Częstochowa 2013.
- Łach S., Łach J., *Księga Psalmów. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Pallottinum, Poznań 1990.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 12–24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB NT 3.2), Wydawnictwo Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2012.
- Murphy R.E., *Wprowadzenie do literatury mądrościowej*, [w:] R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2004.
- Osborne W.R., *The Tree of life in Ancient Egypt and the Book of Proverbs*, „Journal of Ancient Near Eastern Religions” 2014, 14/1.
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski*, Vocatio, Warszawa 1995.
- Potocki S., *Księga Przysłów. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Pallottinum, Poznań 2008.
- Rad G. von, *La sapienza in Israele* (tłum. C. Bocchero), Marietti, Casale Monferrato 1975.
- Ravasi G., *Hiob. Dramat Boga i człowieka, część 2* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2005.
- Ravasi G., *Księga Rodzaju (1–11)* (przeł. M. Brzezinka), Wydawnictwo M, Kraków 1997.
- Ravasi G., *Psalmy 104–123 (wybór), część 4* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2008.
- Ravasi G., *Psalmy 22–68 (wybór), część 2* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2007.
- Ravasi G., *Psalmy 72–103 (wybór), część 3* (przeł. K. Stopa), Salwator, Kraków 2008.
- Testa E., *Genesi. Tom I: Introduzione, storia primitiva, storia die Patriarchi*, Torino – Roma 1969.
- Tułodziecki T., *‘Dzisiaj kwiatem, jutro słomą’. Tajemnica ludzkiego przemijania w Ps 90*, „Verbum Vitae” 2013, 24.
- Viard A.A., Guillet J., *Życie* (tłum. K. Romaniuk), [w:] X. Leon-Doufour (red.) *Słownik teologii biblijnej*, Pallottinum, Poznań 1990.
- Walton J.H., Matthews V.H., Chavalas M.W., Chrostowski W. (red.) *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii hebrajskiej*, Vocatio, Warszawa 2005.

Ks. SŁAWOMIR STASIAK, ur. 8.12.1965 r. w Dzierżoniowie, dr hab. nauk teologicznych w zakresie teologii biblijnej (PWT Wrocław), dr teologii (KUL Lublin), lic. nauk biblijnych (PIB Roma). Prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Kierownik Katedry Teologii Starego Testamentu w Instytucie Nauk Biblijnych w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Wykłada Pismo Święte w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu i w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Legnickiej. Jest moderatorem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Diecezji Legnickiej. Ostatnia publikacja: *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament, t. II: Dzieje Apostolskie, List do Rzymian, 1–2 List do Koryntian, List do Galatów*, Pallottinum, Poznań 2014.